

Marcin Gałkowski

Agnieszka Kossowska

Małgorzata Wróblewska

Małgorzata Futkowska

Justyna Kleszcz

PROJEKTOWANIE UNIWERSALNE I INKLUZYWNE - PODSTAWOWE REGUŁY

ZAMIAST WSTĘPU

Publikacje, które oddajemy w Państwa ręce, stanowią formę poradników. Opisaliśmy w nich, co robić i czego nie robić, aby tak przekształcić przestrzeń, by była ona dostępna dla wszystkich ludzi, niezależnie od ich możliwości psychomotorycznych, sprawności, stanu zdrowia czy kondycji psychicznej. Oczywiście Autorki i Autorzy zdają sobie sprawę z tego, że nie istnieje przestrzeń idealnie (czyli równo i w tym samym zakresie) dostępna dla każdego, z tej prostej przyczyny, że różnimy się między sobą. I to jest piękne. W pięknie tym należy jednakże poszukać takich rozwiązań, żeby wszystkim nam żyło się wygodniej, czyli mniej uciążliwie.

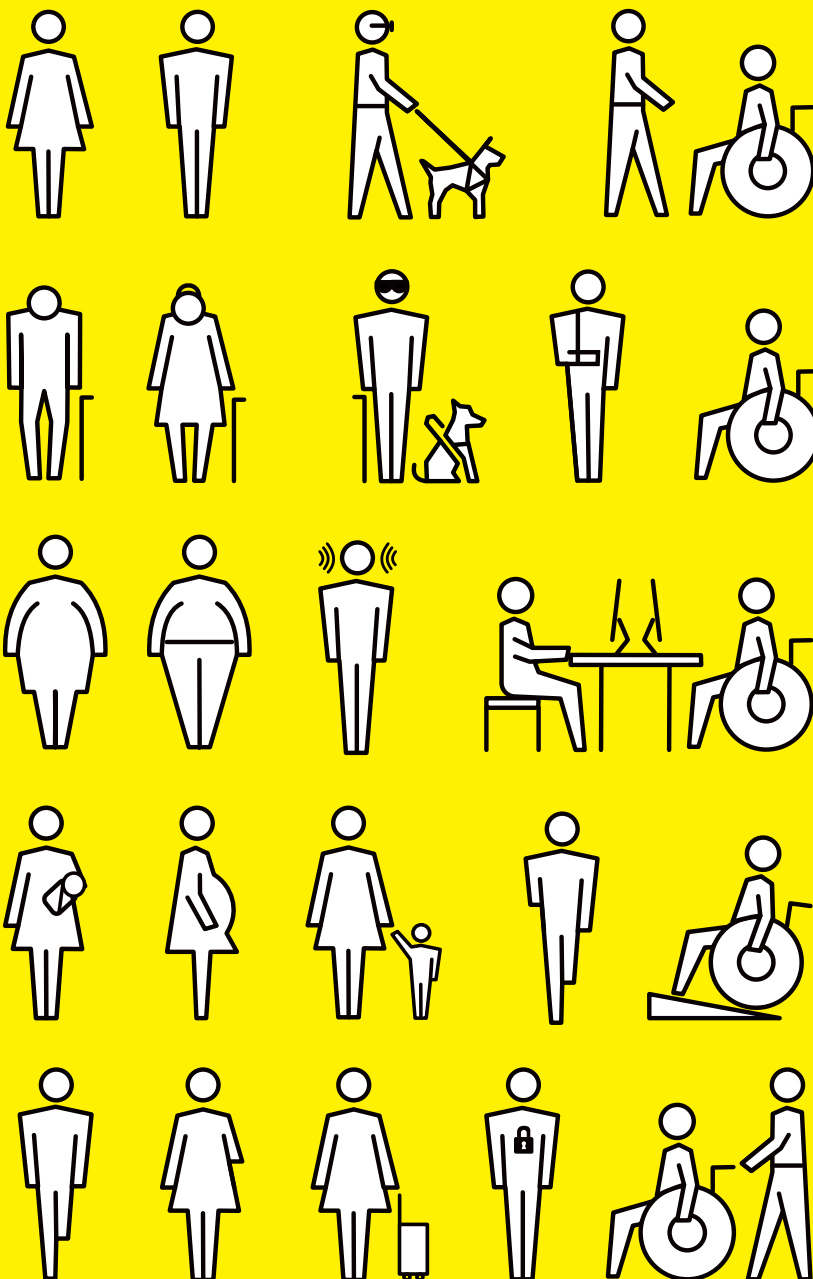
Z tego założenia zrodził się nasz pomysł, aby niniejszy Poradnik podzielić na dwie części. Choć nie jest to określenie idealnie odzwierciedlające zamysł Auterek i Autorów, publikację postanowiliśmy nazwać Poradnikiem Dostępności, ponieważ zasady w nim zawarte mają na celu określenie, co i w jaki sposób możemy zmienić w środowisku zastanym, aby stało się ono przyjaźniejsze dla jak największej grupy ludzi. Data wymieniona w tytule niniejszej publikacji odnosi się

oczywiście do wprowadzenia w Polsce Ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami oraz zmian, jakie ten akt prawny wniósł do naszej rzeczywistości. Niniejszy poradnik jedynie w niewielkim zakresie odnosi się do projektowania architektonicznego, ponieważ temat ten został już wnikliwie przeanalizowany i opisany w literaturze tematu. My skupiliśmy się na mniej oczywistych elementach, jak choćby tych, które pozwalają zapewnić dostępność w projektowaniu wizualnym, informacyjnym oraz we wprowadzaniu systemów informacji wizualnej w obiektach objętych Ustawą.

W pierwszej części Poradnika opisaliśmy, jak dostosować już istniejące otoczenie do potrzeb ludzi. Druga zaś wyjaśnia, czym jest dostępność, projektowanie uniwersalne i włączające (inkluzywne). Naszym zamysłem było przybliżenie Państwu zarówno pojęć i ich historii, jak i zasad i metodologii projektowania, która za nimi stoi. Pokazujemy także wybrane przykłady form użytkowych, ilustrujące zasady i metodę projektowania uniwersalnego i włączającego.

Całość uzupełnia suplement poświęcony ważnemu według nas zagadnieniu, które wykracza poza przyjęte ramy niniejszej publikacji. Został on poświęcony językowi w kontekście dostępności i inkluzywności.

Systemu znaków graficznych: Małgorzata Futkowska



Rozdział I

Historia świadomej dostępności i idea projektowania uniwersalnego

By zrozumieć jak ważna dla rozwoju społecznego jest dostępność, jak wspaniałą ideą jest projektowanie uniwersalne i inkluzywne warto cofnąć się kilkadziesiąt lat, by poznać historię tych idei.

Oczywiście osoby ze specjalnymi potrzebami były obecne w historii od zawsze. Na wielu historycznych rycinach i obrazach możemy zobaczyć osoby poruszające się na w fotelach z kołami, używające kul, laski czy też osoby niewidome. Prototyp dzisiejszego składanego wózka inwalidzkiego został opatentowany w 1937 roku. Jednak naszą historię zaczniemy już w czasach współczesnych, po II Wojnie Światowej. Ten światowy kataklizm był powodem czasowego lub trwałego okaleczenia, skutkującego niepełnosprawnością setek tysięcy żołnierzy. W ramach praw kombatanckich przeszło 2 miliony weteranów rozpoczęło studia na amerykańskich uczelniach [13]. Część z nich była osobami z niepełnosprawnościami. W 1949 roku czternastu studentów poruszających się na wózkach rozpoczęło studia na Uniwersytecie Illinois, w

kampusie Galesburg. To tu szpital wojskowy przekształcił część swojego przyjaznego dla wózków inwalidzkich kompleksu w obiekt uniwersytecki. Był to rodzaj eksperymentu, który miał się niesłychanie szybko zakończyć. Władze stanowe chciały przekształcić tą część kampusu w centrum opieki medycznej dla osób starszych. Część studentów została przeniesiona do innych obiektów, ale osoby sparaliżowane zostały w tych planach pominięte. Zaproponowano im inne rozwiązania, w tym naukę korespondencyjną lub stworzenie wyizolowanego oddziału dla osób niepełnosprawnych w planowanym centrum medycznym. Niepełnosprawni studenci odrzucili tę ideę i wraz z szefem programu, psychologiem edukacji i byłym żołnierzem Timothy Nugentem rozpoczęli protest w głównym kampusie [13]. To wydarzenie przekształciło się happening na rzecz dostępności. Studenci z pomocą prostych, drewnianych konstrukcji tworzyli tymczasową infrastrukturę pozwalającą im na korzystanie z budynków uczelni. Udowodnili tym samym, że mogą studiować razem z osobami pełnosprawnymi fizycznie. Władze uczelni zgodziły się na eksperymentalne kontynuowanie przez nich studiów. Zapoczątkowało to proces przekształcenia całego głównego kampusu

Champaign-Urbana w przestrzeń przyjazną dla osób ze specjalnymi potrzebami. Budowano rampy, obniżano krawężniki, zapewniano możliwość łatwego wejścia do budynków.

Wkrótce zmiany objęły także dostosowania sprzyjające osobom z upośledzeniem wzroku. Ilość niepełnosprawnych studentów rosła, a Timothy Nugent stał się centralną postacią walki o dostępność architektoniczną i równouprawnienie osób z niepełnosprawnościami. Był też pierwszą osobą, która rozpoczęła badania i eksperymenty nad ergonomią i użytkowaniem przestrzeni przez osoby niepełnosprawne, w tym osoby na wózkach, a więc przez ludzi o nietypowym, w rozumieniu antropometrycznym, zasięgu ramion, wzroście, czy linii wzroku. Stał się on też autorem pierwszego opracowania norm zapewniających dostępność osobom korzystającym z wózków. W swoim artykule opublikowanym w 1961 roku „Design of buildings to permit their use by the physically handicapped” [23] Nugent podkreślał, że przedmioty powinny być równie użyteczne dla niepełnosprawnych, jak i sprawnych. Pisał także o możliwości samodzielnego, czyli bez pomocy osób trzecich,

użytkowania przestrzeni przez niepełnosprawnych. Warto przytoczyć tu, jakże wciąż aktualny, fragment tego tekstu z roku 1961:

„Jednym z najbardziej frustrujących problemów osób niepełnosprawnych są budynki i i obiekty, rzekomo stworzone dla ogółu społeczeństwa, które są zaprojektowane i skonstruowane w taki sposób, że uniemożliwiają pełne uczestnictwo osób niepełnosprawnych fizycznie. Równie frustrujące dla osób zawodowo zajmujących się rehabilitacją jest to, że bariery architektoniczne uniemożliwiają osobie niepełnosprawnej - bez względu na to, jak dobrze jest ona zrehabilitowana - realizowania swoich aspiracji, rozwijania swoich talentów i korzystania ze swoich umiejętności” [23].

W tym samym artykule Nugent po raz pierwszy użył pojęcia „**bariera architektoniczna**” - podstawowego również dzisiaj w dyskursie o dostępności. Warto podkreślić, że rampy i inne udogodnienia wdrażane wówczas w USA nie były specjalnie oznakowane. Nugent uważał, że służą one wszystkim, tak niepełnosprawnym jak i sprawnym, a „integracja osób

niepełnosprawnych a otaczającym ich światem powinna być niczym niezakłócona” [13]. Co symptomatyczne dla zbudowanego na prawach obywatelskich USA, „celem było równe, a nie specjalne” [13] traktowanie osób ze z niepełnosprawnościami. W tym podejściu stygmatyzujący znak wózka inwalidzkiego, wyróżniający dziś „specjalne” wejścia czy toalety został wprowadzony w Europie, gdzie inaczej podchodzono do niepełnosprawności podkreślając "kulturowe wartości opieki społecznej, takie jak kompensacja, specjalne traktowanie"[13].

Prace Nugenta, a także jego działalność publiczna zapoczątkowały powolne zmiany instytucjonalne oraz, co ważniejsze, zmiany prawa w Stanach Zjednoczonych. Ustawa o Barrierach Architektonicznych z 1968 roku nakazała usunięcie tego, co postrzegano jako najbardziej znaczącą przeszkodę w zatrudnieniu osób niepełnosprawnych sposób projektowania budynków i elementów infrastruktury. W 1973 roku Ustawa o rehabilitacji (Rehabilitation Act) była pierwszym aktem prawnym dotyczącym praw obywatelskich osób niepełnosprawnych. Ustawa ta zabraniała dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność i dotyczyła

wszystkich agencji federalnych, uniwersytetów publicznych, wykonawców federalnych oraz wszelkich innych instytucji lub działań otrzymujących fundusze federalne. Ustawa o edukacji dzieci niepełnosprawnych z 1975 roku (Individuals with Disabilities Education Act) zagwarantował wszystkim dzieciom niepełnosprawnym bezpłatną, odpowiednią edukację. Podobne kierunkowo zmiany w prawie wprowadzane są w krajach Europejskich, a stopniowo także na innych kontynentach.

Na ewolucję w prawie po 1970 roku ogromny wpływ miały też głębokie przemiany społeczne. Inspirowany działaniami ruchów na rzecz praw obywatelskich, czy walką o prawa kobiet, ruch na rzecz praw osób niepełnosprawnych zaczyna zdobywać popularność tak w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych, żądając odejścia od medycznego modelu niepełnosprawności i stosowania nowego, bardziej holistycznego modelu społecznego. To właśnie w latach 70 XX wieku „projektowanie staje się częścią równania sprawiedliwości społecznej” [19].

W **modelu medycznym** „osoba niepełnosprawna jest diagnozowana jako chora i wymaga odpowiednio dobranego leczenia oraz rehabilitacji. W wymiarze publicznym oznacza to, że warunkiem podwyższenia jakości życia osób z ograniczoną sprawnością motoryczną i poznawczą jest sprawnie funkcjonująca służba zdrowia, reagująca na indywidualne potrzeby – często nietypowych – pacjentów” [2].

Model medyczny postrzegał niepełnosprawność jako dominującą cechę osób nią dotkniętych, rodzaj cechy patologicznej. Cały system ukierunkowany był na tworzenie specjalnych rozwiązań i instytucji - tak jeżeli chodzi o fizyczną przestrzeń, jak i rozwiązania społeczne (specjalna edukacja, specjalne miejsca pracy, specjalna opieka medyczna, itp.). „Osoby niepełnosprawne należało poddawać rehabilitacji czy korekcji w celu jak największego „odzyskania” sprawności i zbliżenia się do zakładanej normy” [9].

Model społeczny „wyjaśnia ograniczenia sprawności niepełną integracją jednostek ze społeczeństwem. Dochody, mobilność, dostępność instytucji użyteczności publicznej mogą obniżać poziom kontroli ludzi nad własnym życiem, prowadząc do pojawienia się wykluczenia społecznego. [2]

W tym modelu „niepełnosprawność nie jest właściwością osoby, ale zespołem warunków środowiska społecznego i fizycznego, które powodują trudności, ograniczenia i problemy”[11] Przenosi to zainteresowanie państwa i instytucji na kreowanie właściwego, dostępnego i inkluzywnego środowiska, które zapewnia równe prawa i możliwości tak osobom bardziej sprawnym, jak i tym o specjalnych potrzebach.

Szeroko propagowana jest też idea „projektowania dostępnego” zapoczątkowana przez Nugenta. Jak pisze Antoniszczak [1] jego „podkreślanie zasady lepszego projektowania dla wszystkich, szukanie rozwiązań uniwersalnych - to wszystko znalazło swoją kontynuację i rozwinięcie w projektowaniu uniwersalnym w latach 80”.

Jedną z kluczowych postaci tej i następnej dekady w dziedzinie walki o dostępność i równouprawnienie osób niepełnosprawnych był Ronald L. Mace. Z wykształcenia architekt, był osobą z niepełnosprawnością ruchową poruszającą się na wózku po przebytych dziecięcym porażeniu mózgowym, Spostrzegł on, że sposób zaprojektowania i kształtowania przestrzeni jest głównym elementem determinującym zakres i możliwości korzystania z niej przez daną osobę. To on w 1985 roku jako pierwszy pisał o „projektowaniu uniwersalnym”, które zdefiniował jako „projektowanie produktów i środowiska w taki sposób, aby były użyteczne przez wszystkich ludzi, w największym możliwym stopniu, bez potrzeby adaptacji lub specjalistycznego projektowania” [10].

Mace odegrał znaczącą rolę [33] w przygotowaniu poprawki zwanej Fair Housing Amendments Act z 1988 roku. Warto zauważyć, że jest to poprawka do tzw. The Civil Rights Act z 1968 roku, jednego z podstawowych aktów prawnych definiujących wolności obywatelskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki i zakazujących dyskryminacji ze względu na rasę, kolor skóry, religię, płeć, czy pochodzenie narodowe. Jej VIII i IX część chroni przed dyskryminacją najemców i kupujących nieruchomości z powyższych względów [26]. W tej właśnie części w 1988 roku dodano przepis nakazujący ochronę obywateli przed dyskryminacją ze względu na ich niepełnosprawność. Dobrze pokazuje to nierozzerwalny związek walki o prawa osób niepełnosprawnych z szerszą walką o prawa obywatelskie.

Ronald L. Mace współtworzył także [33] najważniejszy (i rewolucyjny w skali świata) akt prawny dotyczący osób z niepełnosprawnościami w Stanach Zjednoczonych - Americans with Disabilities Act (ADA). Był to złożony, kompleksowy dokument który zakazywał „dyskryminacji osób niepełnosprawnych we wszystkich obszarach życia publicznego, w tym w pracy, szkole,

transporcie oraz wszystkich miejscach publicznych i prywatnych, które są otwarte dla wszystkich obywateli. Celem ustawy było zapewnienie osobom niepełnosprawnym takich samych praw i możliwości jak wszystkim innym. ADA zapewniło osobom niepełnosprawnym ochronę praw obywatelskich podobną do ochrony zapewnianej osobom ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, pochodzenie narodowe, wiek i religię” [34]. Uchwalenie tego dokumentu i podpisanie go przez prezydenta George’a W. Busha w 1990 roku było momentem przełomowym. Wprowadzało równouprawnienie osób niepełnosprawnych, wymuszając jednocześnie zmiany w infrastrukturze, zapewniając dostępność architektoniczną i komunikacyjną (dziś cyfrową). Wprowadzenie ADA poprzedziły głośne demonstracje. Warto wspomnieć choćby Capitol Crawl („wczółgiwanie się na Kapitol”), „gdzie obraz czołgających się ciał wpisał się w historię ruchu jako działanie będące wyrazem determinacji, sprawczości i politycznej siły, a przy okazji stał się nie tylko znakiem walki o wprowadzenie konkretnych zmian legislacyjnych, ale też ucieleśniał – dosłownie – szeroko pojętą walkę o dostępność”[4].

Ta kampania wpłynęła na szeroką zmianę świadomości społecznej w zakresie praw obywatelskich osób niepełnosprawnych. Wkrótce podobne rozwiązania prawne wprowadziły inne kraje, w tym także europejskie. Szesnaście lat po uchwaleniu ADA, 13 grudnia 2006 roku przyjęta została przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Konwencja ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych. Ratyfikacja Konwencji przez Polskę miała miejsce 6 września 2012 roku, co zapoczątkowało gruntowne zmiany w polskiej legislacji – o czym piszemy szczegółowo w drugiej części niniejszego poradnika.

Rozdział II

7 zasad projektowania uniwersalnego

Działania Ronalda L. Mace'a nie zakończyły się wraz z przyjęciem ADA. W 1989 roku założył on Centrum Projektowania Uniwersalnego przy Szkole Designu Uniwersytetu Stanowego Karoliny Północnej w Raleigh (USA). Tam, wraz z grupą architektów, projektantów produktów, inżynierów i naukowców zajmujących się projektowaniem środowiskowym stworzył 7 Zasad Projektowania Uniwersalnego. Zostały one opublikowane w 1997 roku. Definiują one projektowanie uniwersalne i formatują proces tworzenia produktów zgodnych z tym paradygmatem.

Poniżej przedstawiamy te zasady (tłumaczenie zasad opublikowanych na stronach www.udinstitute.org) [30].

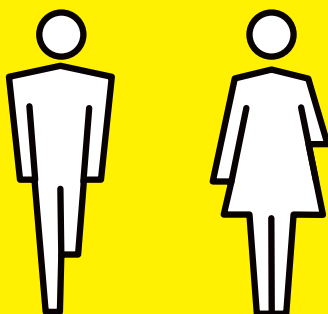
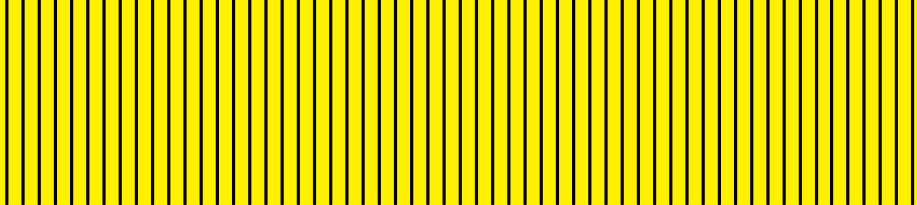
Zasada 1 (naczelna)

Równe szanse dla wszystkich (Equitable Use)

Projekt jest użyteczny i nadaje się do sprzedaży dla osób o różnych możliwościach.

Wytyczne:

- 1a. zapewnienie takich samych sposobów korzystania dla wszystkich użytkowników: identycznych, gdy tylko jest to możliwe; równoważnych, gdy nie jest to możliwe,
- 1b. unikanie segregowania lub stygmatyzowania użytkowników,
- 1c. zapewnienie prywatności, bezpieczeństwa i ochrony powinno być jednakowo dostępne dla wszystkich użytkowników,
- 1d. projekt powinien być atrakcyjny dla wszystkich użytkowników.



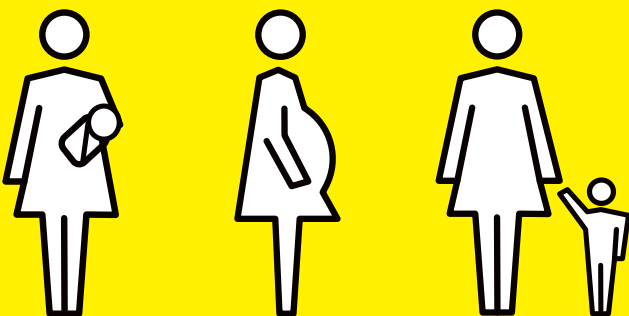
Zasada 2

Elastyczność w użyciu (Flexibility in Use)

Przedmiot uwzględnia szeroki zakres indywidualnych preferencji i umiejętności.

Wytyczne:

- 2a. zapewnienie możliwości wyboru sposobu użycia,
- 2b. umożliwienie dostępu i korzystania osobom prawolub leworęcznym,
- 2c. ułatwienie użytkownikowi zachowania dokładności i precyzji,
- 2d. zapewnienie możliwości dostosowania do tempa pracy użytkownika.



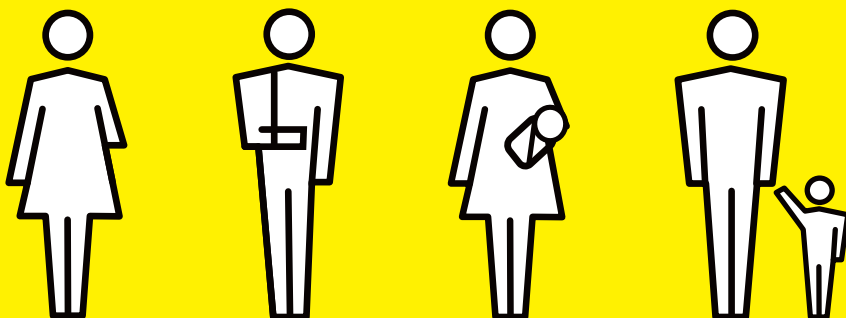
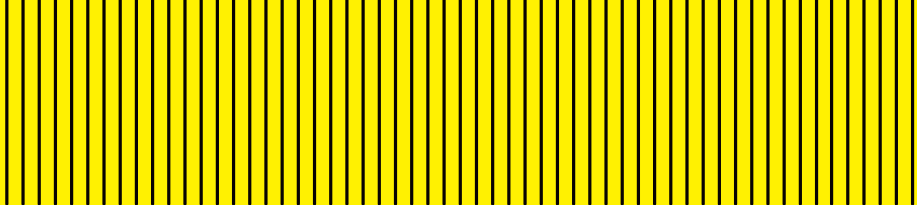
Zasada 3

Prostota i intuicyjność w użyciu (Simple and Intuitive Use)

Korzystanie z przedmiotu jest zrozumiałe, niezależnie od doświadczenia użytkownika, jego wiedzy, umiejętności językowych lub aktualnego poziomu koncentracji.

Wytyczne:

- 3a. eliminacja niepotrzebnej złożoności,
- 3b. zgodność z oczekiwaniami i intuicją użytkownika,
- 3c. dostosowanie do szerokiego zakresu umiejętności czytania i pisania oraz umiejętności językowych,
- 3d. uporządkowanie informacji zgodnie z ich znaczeniem,
- 3e. zapewnianie skutecznych podpowiedzi i informacji zwrotnych w trakcie i po zakończeniu zadania.



Zasada 4

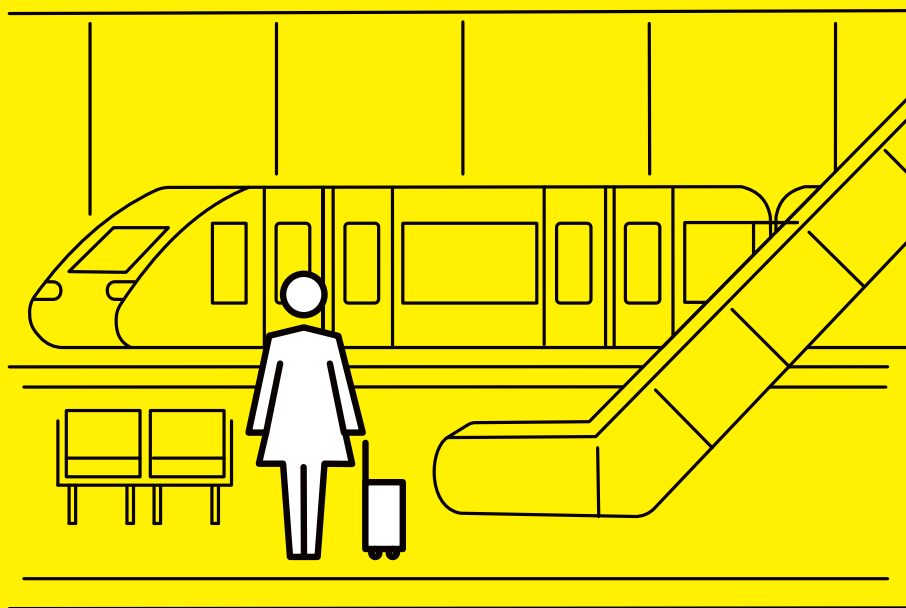
Postrzegalności informacji (Perceptible Information)

wielomodalność

Przedmiot skutecznie przekazuje użytkownikowi niezbędne informacje, niezależnie od warunków otoczenia lub zdolności sensorycznych użytkownika.

Wytyczne:

- 4a. używanie różnych sposobów (obrazowych, werbalnych, dotykowych) do prezentacji istotnych informacji,
- 4b. zapewnienie odpowiedniego kontrastu między istotnymi informacjami, a ich otoczeniem,
- 4c. maksymalizacja "możliwości odczytania" istotnych informacji,
- 4d. różnicowanie elementów w sposób, który można opisać
(np. w sposób ułatwiający udzielanie instrukcji lub wskazówek),
- 4e. zapewnienie kompatybilności z różnymi technikami i urządzeniami używanymi przez osoby z ograniczeniami sensorycznymi.



Zasada 5

Tolerancja na błąd (Tolerance for Error)

Przedmiot minimalizuje zagrożenia i negatywne konsekwencje przypadkowych lub niezamierzonych działań.

Wytyczne:

- 5a. rozmieszczenie elementów w celu zminimalizowania zagrożeń i błędów: najczęściej używane elementy - najbardziej dostępne; elementy niebezpieczne - wyeliminowane, odizolowane lub osłonięte,
- 5b. zapewnienie ostrzeżeń o niebezpieczeństwach i błędach,
- 5c. stosowanie zabezpieczeń przed awarią,
- 5d. przeciwdziałanie nieświadomym działaniom w zadaniach wymagających czujności.



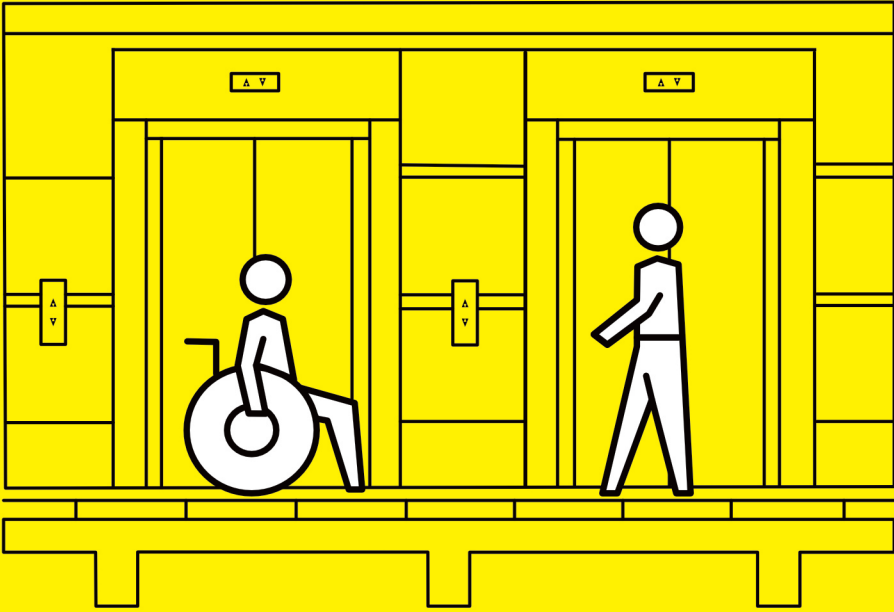
Zasada 6

Niski wysiłek fizyczny podczas użycia (Low Physical Effort)

Przedmiot umożliwia wydajne i wygodne użytkowanie przy minimalnym zmęczeniu.

Wytyczne:

- 6a. umożliwienie użytkownikowi utrzymania neutralnej pozycji ciała,
- 6b. używanie rozsądnych sił podczas obsługi,
- 6c. ograniczenie do minimum powtarzających się czynności,
- 6d. ograniczenie do minimum długotrwałego wysiłku fizycznego.



Zasada 7

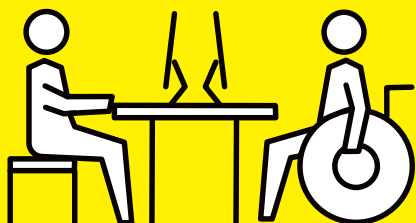
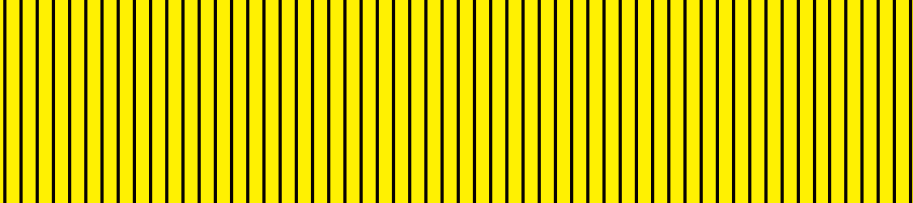
Rozmiar i przestrzeń musi być wystarczająca do użycia

(Size and Space for Approach and Use)

Przedmiot zapewnia odpowiedni rozmiar i przestrzeń do podejścia, osiągnięcia, manipulacji i użytkowania niezależnie od rozmiaru ciała, postawy lub mobilności użytkownika.

Wytyczne:

- 7a. zapewnienie pełnej widoczności ważnych elementów dla każdego użytkownika siedzącego i stojącego,
- 7b. wygodny zasięg do wszystkich komponentów dla każdego użytkownika siedzącego i stojącego,
- 7c. uwzględnienie różnic w rozmiarach dłoni i uchwytów,
- 7d. zapewnienie odpowiedniej przestrzeni do korzystania z urządzeń wspomagających lub pomocy osobistej.



Rozdział III

Zapewnienie dostępności, Projektowanie Uniwersalne, Projektowanie Inkluzywne – próba zdefiniowania pojęć i pokazania różnic

W pierwszej części niniejszej publikacji opisano drogę do świadomego zapewnienia dostępności i prowadzącą do zdefiniowania projektowania uniwersalnego. Wokół tego zagadnienia pojawia się jednak więcej pojęć definiujących metodologię projektowania z uwzględnieniem osób o specjalnych potrzebach, w tym:

- projektowanie inkluzywne
- projektowanie bez barier
- projektowanie dla wszystkich
- projektowanie dostępne.

Zdarza się, że pojęcia te są używane zamiennie, a niektóre źródła stosują uproszczenia, twierdząc np. że „projektowanie inkluzywne, projektowanie bez barier, projektowanie dla wszystkich są to różne terminy, które zasadniczo mają takie samo znaczenie jak projektowanie uniwersalne /.../ ponieważ różnice są niewielkie” [29].

Warto jednak przyrzeć się tym podobieństwom i

różnicom. Są one istotne – zwłaszcza dla projektantów i firm wprowadzających produkty na rynek:

Pojęcie **projektowania bez barier** (barrier free design) odnosi się głównie do architektury i powstało jeszcze w latach 50 XX wieku [24]. Wiąże się ściśle z metodą projektowania **zapewniającą dostępność** architektoniczną do budynków publicznych osobom z niepełnosprawnościami. Projektowanie bez barier można więc uznać za wczesny synonim pojęcia **dostępności (projektowania dostępnego)**.

Dostępność – co ważne - jest atrybutem zwykle odnoszącym się do przestrzeni zabudowanej (przestrzeni miejskiej, budynków) lub przestrzeni informacyjnej danej instytucji (strony internetowe, materiały wideo, dokumenty, publikacje itp.).

Zapewnienie dostępności jest wymagane prawem i regulowane poprzez akty prawa stanowionego i normy techniczne (np. ISO).

I tak jest na całym świecie. Poniżej zamieszczono przykładową definicję dostępności z wytycznych projektowych dla Nowego Jorku [7]:

„Dostępność to przede wszystkim wymuszona przez sąd zgodność z przepisami. Przepisy te mają na celu

wyeliminowanie pewnych barier fizycznych, które ograniczają użyteczność środowisk dla osób niepełnosprawnych.”

W Polsce wymogi dotyczące dostępności są określone przez Ustawę z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami oraz Ustawę z dnia 4 kwietnia 2019 r. o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych. Wiele wytycznych dotyczących dostępności w budownictwie możemy znaleźć też w Rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie – o czym piszemy w I części Poradnika.

To normy prawne określają więc minimalny stopień dostępności i sposoby jego zapewnienia. Tu trzeba zauważyć, że dostępność umożliwia realizację pełni praw obywatelskich przez osoby z niepełnosprawnościami i koncentruje się właśnie na potrzebach tych osób. Ważne, aby rozumieć, że **zapewnienie dostępności** realizowane jest poprzez zastosowanie specjalnych rozwiązań umożliwiających korzystanie z przestrzeni konkretnym grupom osób z

niepełnosprawnościami, w zdefiniowanym przez prawo zakresie - np. osób korzystających z wózka inwalidzkiego (np. poprzez zastosowanie ramp o konkretnych wymiarach, czy wind o odpowiednich gabarytach), osób niewidomych i słabowidzących (np. poprzez zastosowanie ścieżek sensorycznych), osób głuchych i niedosłyszących (np. poprzez obecność tłumaczy języka migowego czy instalację pętli indukcyjnych).

O przełomowym pojęciu **projektowania uniwersalnego** wprowadzonym w 1985 roku pisaliśmy już w Rozdziale I. Definicja tego pojęcia stworzona wówczas przez Ronalda L. Mace'a pojawiła się w tekście Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w 2006 r. [17].

Projektowanie uniwersalne jest definiowane jako projektowanie produktów, środowiska, programów i usług w taki sposób, by były użyteczne dla wszystkich, w możliwie największym stopniu, bez potrzeby adaptacji lub specjalistycznego projektowania.

Takie podejście do projektowania było rewolucyjne w latach 80-tych XX wieku, bowiem jest metodą w której

celem jest stworzenie takich samych rozwiązań dla osób o bardzo różnym stopniu sprawności. Ta metodologia próbuje zerwać z tworzeniem rozwiązań specjalnych, które są powodem segregacji i wypuklają różnice pomiędzy ludźmi o różnych stopniach sprawności (czy różnych zdolnościach kognitywnych).

Z perspektywy prawie 40 lat część autorów podważa dziś takie podejście do projektowania. Produktem tworzonym jako uniwersalne trudno bowiem odrzucić odium projektowanych dla osób niepełnosprawnych. Jak pisze Jane Bringolf [3] „projektowanie uniwersalne nie może być rozumiane bez odniesienia do niepełnosprawności. /.../ Konsumenci rzadko kupują produkty wyłącznie na podstawie skuteczności, ponieważ kluczem do sprzedaży jest atrakcyjność. Dlatego też produkt oznaczony jako produkt "dla osób niepełnosprawnych" nie jest atrakcyjny, nawet dla osób niepełnosprawnych.”

Do tej pory brak jest też skonkretyzowanej metodologii projektowania i - jak pisze Grzegorz Gawron - „projektowanie uniwersalne pozostaje w dużej mierze teoretycznie niedookreślone”. Jednak najważniejszy problem zawiera pytanie: czy zawsze jesteśmy w stanie

opracować produkty uniwersalne, które są odpowiednie dla każdego użytkownika – bez względu na różnice w wymiarach, zdolnościach motorycznych, poznawczych, kognitywnych czy kulturowych? Nawet przyjmując że „projektowanie uniwersalne jest raczej ideą niż stanem końcowym”[7] i że jest dążeniem do „stworzenia warunków ułatwiających powszechną partycypację społeczną i niwelując tym samym sytuacje o potencjale ekskludującym”[10], to w projektowaniu (zwłaszcza przedmiotów, interfejsów, oprogramowania) pojawiają się realne problemy: „zapewnienie dostępu osobom z niektórymi rodzajami niepełnosprawnością może znacznie utrudnić korzystanie z produktu przez osoby pełnosprawne, a często nawet uniemożliwić korzystanie przez osoby z innym rodzajem niepełnosprawności. Ponadto potrzeba dostępności dla niektórych grup osób niepełnosprawnych może nie być wymagana ze względu na sam charakter produktu.”[21].

Czy to oznacza negację idei projektowania uniwersalnego? Nie, w niektórych branżach, na przykład w architekturze i urbanistyce uniwersalny dostęp „bez potrzeby adaptacji lub specjalistycznego projektowania” powinien stać

się paradygmatem dla projektowania. Dotyczy to tworzenia budynków i przestrzeni publicznych w taki sposób, by mogły być one użytkowane przez jak najszerszą grupę użytkowników, o różnych możliwościach fizycznych, poznawczych czy sensorycznych – a więc uniwersalnie.

Sprawa wygląda nieco inaczej w wypadku projektowania przedmiotów codziennego użytku, a także projektowania oprogramowania i interfejsów. Trzeba bowiem przyjąć, że istnieją produkty, dla których nie ma „przeciętnego użytkownika”, czy jakiejś grupy docelowej o zdefiniowanych możliwościach czy wymiarach. Tę prawdę najlepiej zilustrował Todd Rose w swej książce „The End of Average” (ang. Koniec przeciętności) [31]. Już we wstępie tej książki opisuje on przykład pokazujący, gdzie leży problem. I warto go, w dużym skrócie, tutaj przytoczyć.

W latach 40-tych XX wieku amerykańscy piloci mieli narastające problemy z pilotażem. Samoloty stały się szybsze i dużo bardziej skomplikowane, a liczba incydentów i wypadków zaczęła budzić niepokój wśród władz. Wkrótce wykazano, po wyeliminowaniu innych możliwości, w tym wadliwości samej konstrukcji

maszyn, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był tzw. błąd ludzki. Wynikał on z niedostosowania kokpitów maszyn, projektowanych na podstawie danych antropometrycznych pochodzących sprzed ponad 30 lat, do parametrów ciała współczesnych pilotów. W skrócie - że zawiniła ergonomia, a raczej jej brak. Parametry kokpitów i ich interfejsy uwzględniały wielkości uzyskane w trakcie badań przeprowadzonych jeszcze w 1926 roku na ok. 100 pilotach. Te z wymiarów, które uznano za najistotniejsze dla pracy pilota, uśredniono, uzyskując parametry średniego, a więc „przeciętnego” pilota. Dla zaktualizowania tych danych postanowiono przeprowadzić szeroko zakrojone badania antropometryczne pilotów amerykańskich sił zbrojnych. Przeprowadzono nowe badania na 4063 pilotach, mierząc 140 różnych parametrów. Wykorzystując zebrane dane, obliczono średnią z dziesięciu wymiarów fizycznych uważanych za najbardziej istotne dla projektowania kokpitu (w tym wzrost, obwód klatki piersiowej i długość rąk). Na podstawie wybranych danych utworzono nowy wzorzec przeciętnego pilota, czyli mężczyznę (w tych czasach nie była możliwa służba kobiet na stanowisku pilota), którego wymiary

mieszczą się w środkowych 30 procentach zakresu wartości dla każdego zadanego parametru.

Prowadzący badania uznali, że przeważająca część przebadanych pilotów będzie mieścić się w średnim zakresie większości z wybranych 10 parametrów.

Spodziewano się nawet, że znacząca ich większość będzie mieścić się w średniej we wszystkich 10 wybranych parametrach.

I tu przyszło ogromne zaskoczenie: spośród 4063 pilotów ani jeden nie mieścił się w średnim zakresie we wszystkich dziesięciu parametrach. Jeszcze bardziej zdumiewał fakt, że gdy wybrano już tylko dowolne trzy z dziesięciu paramentów, (np. obwód szyi, obwód uda i obwód nadgarstka) mniej niż 3,5% pilotów mieściło się w średniej z każdego z nich.

Badanie to udowodniło, że nie ma czegoś takiego, jak „przeciętny pilot”. Projektowania kokpitu dla uśrednionych wymiarów powodowało, że nie był on dostosowany ergonomicznie do nikogo. Ta obserwacja zapoczątkowała całkowitą zmianę filozofii projektowania – elementy kokpitów i wyposażenia samolotów zaczęto projektować tak, by można było dostosować je do zmiennych wymiarów użytkowników. Pokłosiem tego

podejścia jest choćby sposób projektowania dzisiejszych samochodów, w których fotele, kolumnę kierownicy, lusterka, a także inne elementy wyposażenia można dostosować do wymiarów różnych użytkowników – nawet tych o specjalnych potrzebach (np. pozbawionych kończyny).

Ta krótka dygresja prowadzi do pojęcia **projektowania włączającego (inkluzywnego)**. Powstało ono na gruncie europejskim i ma korzenie w Wielkiej Brytanii, gdzie zostało wprowadzone do tamtejszego systemu norm tzw. British Standard pod numerem BS 7000-6:2005 Design management systems - Managing inclusive design w 2005 roku [4].

Projektowanie włączające zostało wtedy zdefiniowane bardzo podobnie do projektowania uniwersalnego. Jednak na Uniwersytecie Cambridge powstaje nowa definicja, „wychodząca nie od projektowania dla marginalnych grup użytkowników, ale skupiona na projektowaniu produktów głównego nurtu, przeznaczonych dla szerokiego grona użytkowników” [24]. Stworzono tam także zestaw metodologicznych narzędzi umożliwiających adoptowanie tej metody przez projektantów i przemysł. Naukowcy z Cambridge [14]

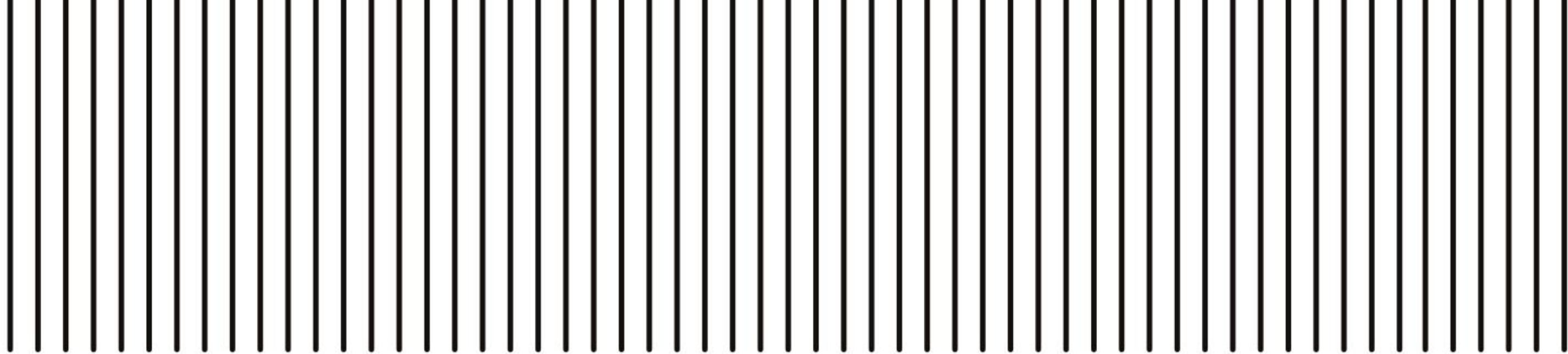
zdefiniowali różnice pomiędzy **projektowaniem uniwersalnym** (czyli projektowaniem dla wszystkich), a **projektowaniem włączającym**. To ostatnie nie sugeruje, że zawsze jest możliwe (lub właściwe) zaprojektowanie jednego produktu w celu zaspokojenia potrzeb całej populacji. Zamiast tego, projektowanie włączające wskazuje odpowiednią strategię projektowania w odpowiedzi na różnorodność w populacji [14].

Wśród założeń projektowania włączającego znalazły się:

- opracowanie rodziny produktów i produktów pochodnych, aby zapewnić dostęp do nich dla jak największej części populacji,
- zapewnienie jasno i wyraźnie określonych użytkowników docelowych dla każdego indywidualnego produktu,
- zmniejszenie poziomu umiejętności wymaganych do korzystania z produktów w celu zwiększenia dostępu dla możliwie szerokiego grona klientów.

Projektowanie włączające nie stanowi tylko idei. Jest to metoda projektowania, wdrożona komercyjnie przez firmy takie, jak Microsoft. Firma ta stworzyła własną stronę popularyzującą ideę projektowania włączającego

i zawierającą doskonałe materiały przedstawiające tą metodę projektowania [15]. Jest ona zdefiniowana jako „metodologia projektowania, która umożliwia i czerpie z pełnego zakresu ludzkiej różnorodności”[15].



Rys.1

Schemat pokazujący relacje pomiędzy Dostępnością, Projektowaniem Uniwersalnym i Projektowaniem Włączającym.

TEKST ALTERNATYWNY:

Schemat składa się z trzech zachodzących na siebie kół. W kołach definicje Dostępności, Projektowania Uniwersalnego, Projektowania Włączającego.

Projektowanie inkluzywne, projektowanie bez barier, projektowanie dla wszystkich,

projektowanie dostępne – to różne idee, które powstały w podobnym celu – by umożliwić funkcjonowanie w środowisku zabudowanym i społeczeństwie ludziom o różnych potrzebach, możliwościach fizycznych i poznawczych – także osobom z niepełnosprawnościami.

Pojęcia te nie są tożsame, ale można przyjąć że istnieją przedmioty (czy szerzej – specyficzne rozwiązania projektowe), które łączą te idee. Projektanci powinni być świadomi ich znaczenia, czemu jak mamy nadzieję przysłuży się ten poradnik.

Rozdział IV

Dobre przykłady designu przedmiotów codziennego użytku powstałych w duchu projektowania uniwersalnego i włączającego (inkluzywnego).

Na koniec przedstawiamy 4 przykłady przedmiotów codziennego użytku stworzonych zgodnie z zasadami projektowania uniwersalnego lub/i ideami projektowania włączającego. Jak już napisaliśmy, projektowanie uniwersalne jest wciąż postrzegane, jako sposób projektowania dla niepełnosprawnych (co wynika zarówno z jego z historii, jak i aktualnego ustawodawstwa). Przedmioty opisywane i reklamowane jako „uniwersalne” przedstawiane są w kontekście konkretnych niepełnosprawności – w tym często skrajnie trudnych [31].

Pragniemy pokazać przykłady, które definiują projektowanie uniwersalne i inkluzywne, a więc są to przedmioty codziennego użytku, z których z satysfakcją może korzystać bardzo szeroka grup użytkowników - osoby o różnej budowie ciała, specjalnych potrzebach i typach niepełnosprawności. Chcieliśmy też pokazać nową drogę, jaką wytycza projektowanie włączające –

bowiem jak wyjaśniliśmy wcześniej, nie istnieje „przeciętny człowiek”. Dlatego też nie istnieje produkt „dla każdego”, jednak zawsze można definiować grupy wykluczone i projektować w taki sposób, by poszerzać krąg odbiorców (konsumentów) danego przedmiotu i przy tym robić to w taki sposób by, przedmiot wciąż był atrakcyjny estetycznie.

Pierwszym produktem, jakże powszechnym w użyciu, jest **krzesło** autorstwa Francesci Lanzavecchia i Hunn Wai (L&W Design Consultancy), w tym wypadku zaprojektowane by ułatwić i podnieść komfort jego użytkowania przez osoby starsze (lub osoby z ograniczeniami ruchu). Taki produkt jest pozycjonowany pomiędzy przedmiotami medycznymi, a przedmiotami codziennego użytku. Może być wyposażeniem placówek opieki, ale też prywatnych domów czy mieszkań w których funkcjonują osoby ze specjalnymi potrzebami. Jego nowoczesna estetyka bez odczucia dysharmonii wpasuje się we wnętrza współczesnych mieszkań.

Drugim codziennym przedmiotem jest **klamka** zaprojektowana przez Markusa Michalskiego i Michaela Schmidta dla firmy Franz Schneider

Brakel GmbH (FSB). W tym wypadku zaprojektowana została w nowatorski, uniwersalny sposób, minimalizujący siłę nacisku, upraszczający chwyt i umożliwiający otwarcie drzwi wyłącznie łokciem (ale też kikutem). Taki produkt jest atrakcyjny jako wyposażenie placówek medycznych, ale też ze swoją minimalistyczną estetyką mógłby z łatwością trafić do konsumentów indywidualnych i to niekoniecznie „niepełnosprawnych”. Jest on po prostu bardzo atrakcyjny wizualnie, a przy tym wygodniejszy w użytkowaniu od standardowego i może znacząco ułatwiać poruszanie się po domu, czy mieszkaniu. Wykorzystując go, można też bez problemu otwierać drzwi niosąc przedmioty. Co interesujące z punktu naszych rozważań o designie, reklamowana jest jednak jako wyrób specjalistyczny dla placówek opieki zdrowotnej...

Trzecim przedmiotem jest **długopis** zaprojektowany przez Satoshi Nakagawa (Tripod Design) w duchu projektowania uniwersalnego. Użytkownik może korzystać z niego na wiele sposobów, używając różnych, zależnych od indywidualnych możliwości, chwytów (osoby o specjalnych potrzebach mogą uchwycić go

nawet ustami, co przewidział projektant). Przy całym swoim uniwersalizmie przedmiot zachowuje bardzo atrakcyjny, nowoczesny wygląd – nie kojarzący się z niepełnosprawnością czy wyrobem medycznym.

Czwarty produkt to **zestaw sztuców** projektu Michaela Hoppe (Hop Design). Jest to projekt powstały zgodnie z zasadami projektowania włączającego (inkluzywnego). Nie ma tu „jednego rozwiązania dla wszystkich” – projektant tworzy indywidualne rozwiązania umożliwiające korzystanie z przedmiotu tak, jak może i chce użytkownik. Różnorodność rozwiązań spięta jest silną, ujednoliconą estetyką. Użytkownicy sami mogą skomponować swój zestaw sztuców, a jeżeli w ofercie nie ma przedmiotu odpowiadającego ich potrzebom – projektant może taki przedmiot stworzyć. Całość pozostaje atrakcyjną wizualnie i spójną estetycznie jedną linią produktów przy całej swojej różnorodności.

Każdemu z przedstawionych na kolejnych stronach przedmiotów towarzyszy krótki opisu autorskiego.

**krzesło Asunta z serii „No country for old_men”
autorstwa Francesci Lanzavecchia i Hunn Wai
(L&W Design Consultancy)**

Czytanie, wstawanie, poruszanie się po domu; projekt "No Country for Old Men" to rodzina przedmiotów, która nie tylko uwzględnia codzienne trudności napotymane przez osoby starsze, ale także pokazuje w jaki sposób można uzupełnić domowe przestrzenie mieszkalne.

Meble dla osób starszych - przedmioty, które wzmacniają i ułatwiają życie

Zainicjowaliśmy ten projekt jako reakcję na braku dobrze rozwiązanych i dobrze zaprojektowanych codziennych produktów dla osób starszych. Z powodu tego niedoboru, przytulny i intymny dom budowany przez lata jest atakowany i niszczone przez obce produkty z sektora medycznego. Ten medyczny funkcjonalizm uniemożliwia czerpanie przyjemności z używania najbardziej codziennych przedmiotów. Naszym celem było wzbudzenie entuzjazmu, pożądania i uczucia przywiązania do codziennych przedmiotów wspierających osoby starsze. Zdrowa i solidna relacja z nimi zapewnia użytkownikowi podwójne korzyści; zarówno zapewniając bezpieczeństwo w problemach

fizycznych, jak i wsparcie psychologiczne, umożliwiając akceptację zaawansowanego etapu życia.

Assunta - Krzesło, które pomaga nam wstać.

Proces starzenia się powoduje naturalny spadek napięcia mięśniowego i gęstości kości, co przyczynia się do zmniejszenia mobilności, stabilności, siły i wytrzymałości. Czynności, które uważamy za oczywiste, z wiekiem stają się coraz trudniejsze. Zwykle wstawanie z krzesła jest trudne dla niektórych seniorów z powodu utraty masy mięśniowej i siły. Sytuację pogarsza coraz bardziej siedzący tryb pracy i życia.

Assunta pomaga, wykorzystując ciężar ciała użytkownika jako dźwignię poprzez nadeptanie na podnóżek, a także zapewnia stabilność dzięki podłokietnikom, które podążają za tym ruchem.

Assunta, stworzona ze współczesnych materiałów, zarówno estetyczna, jak i funkcjonalna, pomaga w codziennej czynności wstawania z krzesła - będąc przemyślanym i kompletnym produktem



Rys.2

Krzeseł z serii „No country for old_men” autorstwa Francesci Lanzavecchia i Hunn Wai (L&W Design Consultancy)

TEKST ALTERNATYWNY:

5 zdjęć krzesła z różnych stron. Krzesło posiada drewnianą podstawę, siedzisko w kolorze żółtym i metalowy element wspomagający wstawanie w kolorze białym



Rys.3

Krzesło z serii „No country for old_men” autorstwa Francesci Lanzavecchia i Hunn Wai (L&W Design Consultancy)

TEKST ALTERNATYWNY:

Starsza pani wstaje z krzesła. Krzesło posiada drewnianą podstawę, siedzisko w kolorze fioletowym i metalowy element wspomagający podnoszenie się w kolorze białym.

klamka FSB1287 zaprojektowana przez Markusa Michalskiego i Michaela Schmidta dla firmy Franz Schneider Brakel GmbH (FSB)

Z broszury producenta; firmy FSB:

„Klamka FSB1287 jest obsługiwana za pomocą przedramienia użytkownika naciskającego na jej wygięty do góry uchwyt, zapewniający dostosowany do kończyny kontakt. Optymalna wysokość montażu została określona na 111 cm na podstawie dogłębnej analizy danych dotyczących danych dotyczących przeciętnych wymiarów ciała danej osoby. Jest to szczególnie korzystne dla użytkownika, który wygodnie opiera rękę na uchwycie.

Obsługa jest możliwa niezależnie od tego, z której strony podchodzi się do drzwi (z lewej czy prawej). Drzwi można bezpiecznie otworzyć, a ręce użytkownika pozostają wolne do wykonywania innych zadań, takich jak kierowanie sprzętem medycznym lub przenoszenie tacy lub innego narzędzia roboczego.”



Rys.4

Klamka FSB1287 zaprojektowana przez Markusa Michalskiego i Michaela Schmidta dla firmy Franz Schneider Brakel GmbH (FSB).

TEKST ALTERNATYWNY do zdj. 1 i 2:

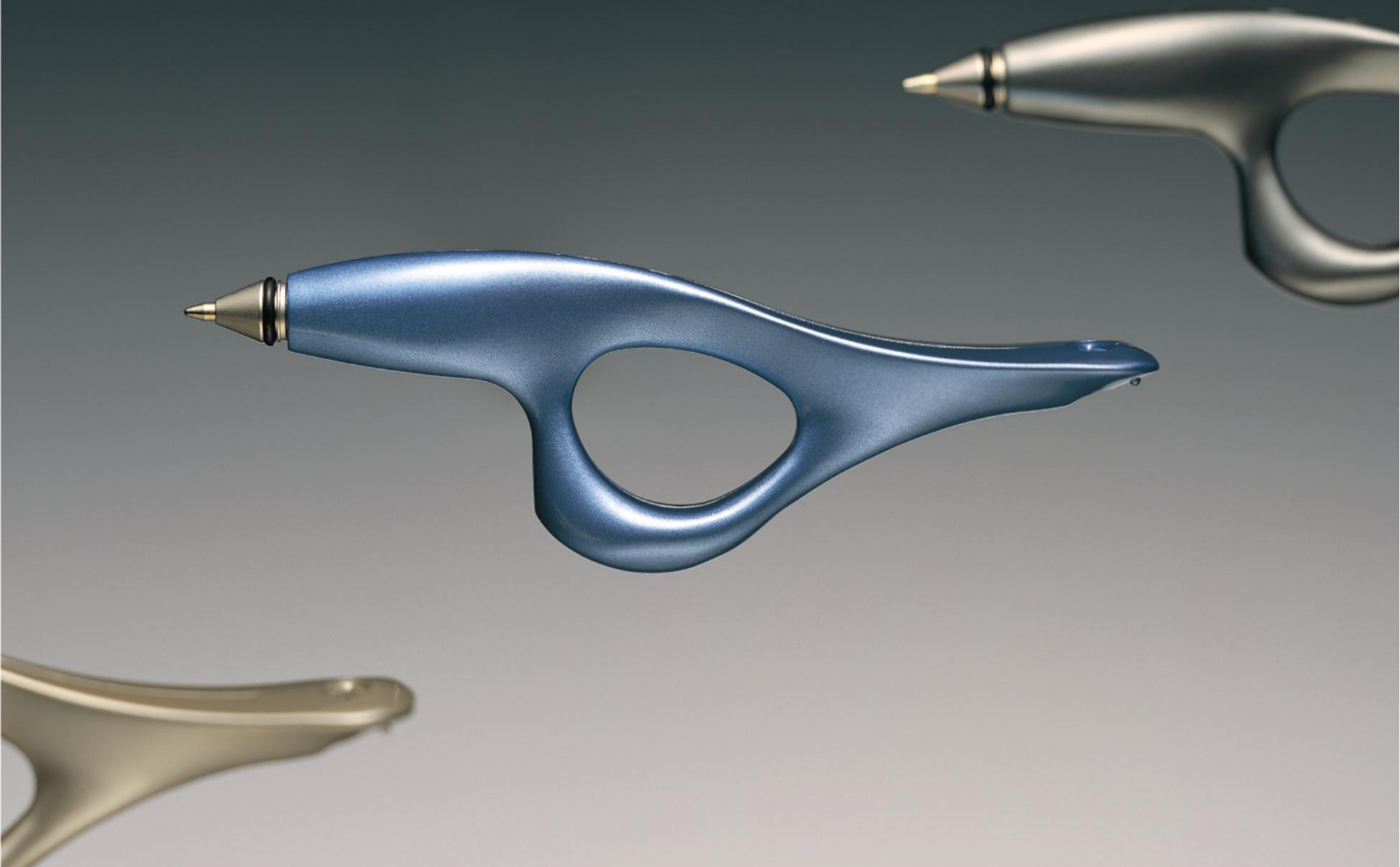
Dwa zdjęcia wydłużonej metalowej klamki zamontowanej w białych drzwiach. Przedłużona klamka umożliwia otwarcie łokciem.

TEKST ALTERNATYWNY do zdj. 3:

Zdjęcie kobiety w masce chirurgicznej i medycznym kitlu trzymającej oburącz tacę z białymi pudełkami która otwiera drzwi naciskając na wydłużoną klamkę łokciem.

Długopis U-Wing

Ten opływowy długopis ma "otwór" w uchwycie, której nie mają standardowe długopisy cylindryczne. Użytkownik może trzymać długopis lewą lub prawą ręką na różne sposoby, w zależności od preferencji. Na przykład, użytkownik może przełożyć palec przez pętlę lub umieścić pętlę między dwoma palcami podczas pisania. Wkłady atramentowe są wymienne, umożliwiając ciągłe użytkowanie.



Rys.5

Długopis zaprojektowany przez Satoshi Nakagawa (Tripod Design).

TEKST ALTERNATYWNY:

Niebieski długopis o nietypowym kształcie, z otworem na kciuk i spłaszczonym końcem.



Rys.6

Długopis zaprojektowany przez Satoshi Nakagawa (Tripiod Design).

TEKST ALTERNATYWNY:

Seria monochromatycznych obrazów pokazujących chwytanie nietypowego długopisu na różne sposoby ręką, ale także ustami i nogą.

zestaw sztucców projektu Michaela Hoppe (Hop Design)

Font to zestaw sztucców, który wykorzystuje wzornictwo i technologię, aby stworzyć lepsze, bardziej inkluzywne doznania kulinarne dla użytkowników o różnych sprawnościach. Większość zestawów sztucców do użytku domowego jest "uniwersalna" i nie uwzględnia osób o różnych umiejętnościach.

Różne poziomy siły rąk, zręczności i kontroli mogą wynikać z wieku, urazów, zapalenia stawów, wad wrodzonych itp. Stworzenie uniwersalnego rozwiązania dla tej różnorodności jest niemożliwe.

Sztucce dla osób niepełnosprawnych mogą mieć wygląd ortopedyczny i stwarzać poczucie "inności", gdy znajdują się obok zwykłych sztucców.

Chcemy to zmienić.

Kluczowymi czynnikami tego projektu były empatia i projektowanie zorientowane na użytkownika.

Przeprowadzono wiele konsultacji i testów z użytkownikami końcowymi i OT [terapeutami zajęciowymi]. Były też spostrzeżenia z Arthritis Australia i pracy z osobami z chorobami takimi jak porażenie mózgowe. Badania i rozwój są w toku.

Projekt wyłonił się z zainicjowanych przeze mnie badań nad projektowaniem parametrycznym i produkcją cyfrową. Używam 3DCAD i druku 3D jako części procesu projektowania od ponad 20 lat. W procesie rozwoju produktu były one wykorzystywane do prototypowania, ale szybko zainteresowałem się wykorzystaniem tego procesu do tworzenia "gotowych" obiektów. Obróbka CNC to również świetny proces.

W ciągu ostatnich kilku lat pracowałem nad rozwojem własnych produktów przy użyciu produkcji cyfrowej. Niesie to za sobą takie korzyści jak brak narzędzi, personalizacja, produkcja na żądanie [zero odpadów]. Produkowałem meble, oświetlenie i przedmioty przy użyciu tych technik, ale realistycznie rzecz biorąc, minie trochę czasu, zanim Przemysł 4.0 stanie się głównym nurtem.

Obecnie w zestawie znajdują się nóż, widelec i łyżka, a w pierwszej edycji są 24 różne zestawy. Uchwyty są drukowane 3D z poliamidu, a części metalowe są drukowane 3D ze stali nierdzewnej. Zaletą druku 3D jest brak kosztów narzędzi, ale części są droższe. Dalszy rozwój obejmie konsolidację części metalowych, aby umożliwić bardziej tradycyjne techniki produkcji kucia matrycowego w celu obniżenia kosztów.

Korzystając z parametrycznego modelowania CAD i druku 3D, produkt o silnej, nadrzędnej estetyce może zostać przekształcony w zróżnicowaną grupę przedmiotów, która

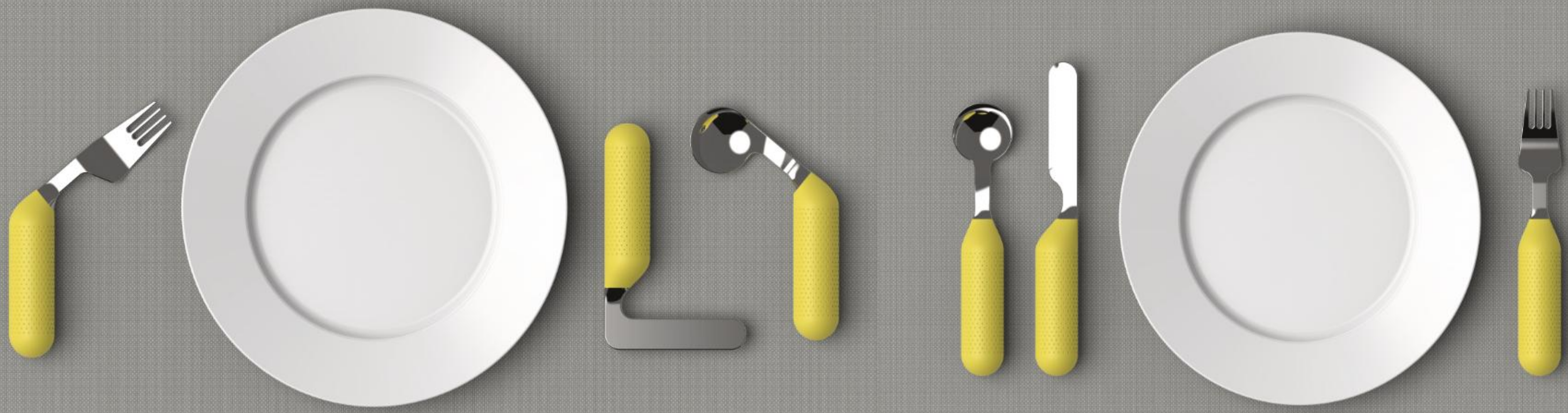
zapewnia szeroką gamę opcji dla różnych potrzeb użytkowników. Produkty niestandardowe mogą być projektowane i rozwijane w oparciu o bieżące produkty i wymagania użytkowników. Warianty te można dodawać do rosnącej bazy danych. Nowe warianty mogą być tworzone wraz ze zmianą potrzeb użytkowników. Ujednolicona estetyka spaja ze sobą całą serię produktów. Podobne, ale różne produkty tworzą rodzinę. W razie potrzeby można wprowadzić zmiany w produkcie w celu poprawy funkcjonalności przy jednoczesnym zachowaniu silnego podobieństwa do całej rodziny.

Proste linie z subtelnymi wariacjami kształtów pozwalają na spełnienie różnych wymagań ergonomicznych, pozostając w ramach określonej estetyki, która jednoczy gamę. Począwszy od prostego profilu, małe, stopniowe iteracje tworzą wariacje o różnych funkcjach. Połączenie druku 3D z tradycyjnymi technikami produkcji naczyń płaskich pozwala tworzyć praktyczne produkty. Materiały i kolory mogą być zróżnicowane, aby stworzyć zestawy do codziennych i wykwintnych posiłków.

Pierwszą korzyścią dla użytkownika jest stworzenie niestandardowego produktu, który ma funkcjonalność potrzebną do sprostania wyzwaniom związanym z obsługą sztuców. Drugą jest stworzenie jednoczącej estetyki, tak aby każdy spożywający posiłek był częścią grupy. Każdy ma

ulubioną łyżkę lub kubek, których używa przez cały czas. Ten emocjonalny związek z przedmiotami, których używamy na co dzień, daje nam komfort.

Istnieje duży potencjał wykorzystania estetyki w projektowaniu inkluzywnym i projektowaniu dla osób niepełnosprawnych. Funkcjonalność jest oczywiście ważna, ale w tej przestrzeni ignorowanie estetyki projektu może stworzyć produkt bez duszy. Zakres niestandardowych produktów projektowanych i wytwarzanych przy użyciu technologii cyfrowych rozszerza się, a rzeczywistość komercyjna staje się osiągalna. Klient jest zaangażowany w projektowanie i produkcję swojego produktu i jest z nim związany.



Rys.7

Zestaw sztuców projektu Michaela Hoppe (Hop Design)

TEKST ALTERNATYWNY:

Widok z góry na sztuce o nietypowych, indywidualnych kształtach ułożone na stole przy dwu talerzach. Widelec, łyżka i nóż o indywidualnych kształtach z bliska.



Rys.8

Zestaw sztuców projektu Michaela Hoppe (Hop Design)

TEKST ALTERNATYWNY:

Widok z góry na sztuce o nietypowych, indywidualnych kształtach.

SUPLEMENT

Od wykluczenia do włączenia - czy język może kreować postrzeganie osób z niepełnosprawnościami?

Dyskurs, czyli język w użyciu, podlega dynamicznym zmianom. Jest on „nie tylko zbiorem znaków i reguł ich użycia, ale również, co znacznie ważniejsze, zespołem praktyk społecznych konstruujących rzeczywistość” [9]. Krótko mówiąc to, jakim językiem się posługujemy, wpływa na nasze otoczenie, kształtuje postawy społeczne i kreuje debatę publiczną.

Jak więc mówić o niepełnosprawności i osobach z niepełnosprawnością, aby język, którego używamy, nie był wykluczający, etykietujący i redukujący osobę do jednego atrybutu? Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie należy zacząć od prześledzenia zmiany językowej w tym obszarze.

Historia określeń osób z niepełnosprawnościami

Przymiotnik **niepełnosprawny** dziś wydaje nam się być obecnym od dawna w polszczyźnie. Tymczasem, jak podaje prof. Marek Łaziński w opinii sporządzonej w

imieniu Rady Języka Polskiego, pojawił się on w słownikach dopiero w latach dziewięćdziesiątych, a „w tekstach prasowych [...] niewiele wcześniej i wcale nie od początku był akceptowany” [35]. W poszukiwaniu ekwiwalentu dla stygmatyzujących określeń *kaleka* i *inwalida* na krótko w polszczyźnie zagościło określenie ***sprawny inaczej***, szybko jednak stało się, jak to stwierdza prof. Łaziński, „tylko karykaturą grzeczności” [35]. Trwalszym ekwiwalentem stał się termin ***osoba niepełnosprawna***, nie niósł on bowiem ze sobą krzywdzącego ciężaru etymologicznego.

Określenie ***inwalida*** pochodzi z łaciny (łac. *Invalidus* - słaby, bezsilny, chory) i do dziś jest kojarzone z utratą zdrowia na wojnie i niezdolnością do dalszej służby. Określenie ***kaleka*** z kolei przybyło do języka polskiego ze wschodu (tur. z pers. *Kalak* - niekształtny, ułomny) i z czasem zaczęło być używane w wyrażeniach lekceważących, umniejszających (np. *biedy kaleka, poruszać się jak kaleka, ale ze mnie kaleka!*) [35]. Jako wyrazy bliskoznaczne tego wyrażenia słowniki podają określenia *ciamajda, fajtłapa, niedojda, niezdarą, oferma*.

W stronę zmian

Kolejnym krokiem w procesie zmiany językowej było pojawienie się wyrażenia przyimkowego **z niepełnosprawnością**, które spotkało się z początkowym zdecydowanym społecznym oporem. Argumentowano, że jest jedynie kalką z języków obcych (por. ang. *with disabilities*, niem. *mit Behinderung*) lub też, że utożsamia niepełnosprawność z rzeczą. Ten drugi argument zbił prof. Łaziński we wcześniej wspomnianej opinii argumentując, że „wyrażenie przyimkowe „z niepełnosprawnością” nie musi sugerować, że niepełnosprawność jest rzeczą. W polszczyźnie częste są narzędnikowe określenia cechy z przyimkiem z, np. człowiek z problemami / z przeszłością / z blizną, ale też z charakterem czy z klasą” [35]. Od niedawna w dyskursie publicznym pojawiają się mocne głosy samorzeczników, argumentujących, że bycie Głuchym, bycie osobą w spektrum autyzmu jest w swojej istocie tożsamością. Stąd też postulat, by **Głuchy** pisać wielką literą jako określenie dla osób tworzących społeczność kultury Głuchych i wyrażających poczucie tożsamości z tą wspólnotą. Określenie **głuchy** pisane małą literą ma

tymczasem informować jedynie o fakcie utraty słuchu i wyniku audiogramu. Przy tym należy podkreślić, że szczególnie w przypadku środowiska osób w spektrum autyzmu nie jest to jednolite stanowisko całej grupy. To prowadzi do prostej konkluzji – osobę z niepełnosprawnością należy nazywać tak, jak sama sobie tego życzy, a nie jak użytkownik języka wyobraża sobie, że osoba ta by sobie tego życzyła.

Grupami najbardziej narażonymi na stygmatyzację i wykluczenie społeczne są **osoby z niepełnosprawnością intelektualną** i **osoby w kryzysie zdrowia psychicznego**. Tę stygmatyzację może wzmocnić język, także za sprawą nadal obecnych w języku urzędniczym i w aktach prawnych wyrażen takich jak ***upośledzony, orzeczenie o kształceniu specjalnym, wózek inwalidzki*** czy też dehumanizujący i stygmatyzujący termin obecny w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym ***niedorozwój umysłowy*** [32]. Zdecydowanej krytyce poddawane są przez środowisko osób z niepełnosprawnością także inne określenia, takie jak np. ***niezdolny do pracy, niezdolny do samodzielnej egzystencji, niesamodzielny, podopieczny***. Odbierają one

bowiem z góry prawo do niezależnego życia wywołując poczucie uprzedzenia, wykluczenia lub niższości. Używanie takich określeń jest także sprzeczne z zapisami Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych, w której jednym z kluczowych zapisów jest zapewnienie osobom z niepełnosprawnościami prawa do niezależnego życia [25]. W języku polskim obecne są ponadto określenia mające „spotęgować uczucie litości wobec osób niepełnosprawnych, np. **poszkodowany przez los, przykuty do wózka inwalidzkiego**, lub nadać przekazowi sensacyjny czy emocjonalny ton” [27]. Pozytywną zmianą jest fakt, że z języka medycznego zniknęły już określenia takie jak **imbecyl, wariat, idiota, debil** powszechnie uważane od wielu lat za obraźliwe i stygmatyzujące.

Jako ekwiwalent wyrażenia **osoba z niepełnosprawnością intelektualną** nadal w dość powszechnym użyciu pozostaje określenie **upośledzony**, którego etymologa jednoznacznie ukazuje, jak bardzo jest ono stygmatyzujące. Jak podaje w swojej opinii z 2008 r. dr Krystyna Długosz-Kurczabowa termin ten pochodzi od rzeczownika **śląd**,

czyli *pozostałość po czymś, odcisk stóp*. Od wyrażenia **po śladzie** „powstał przymiotnik *pośledni* ‘będący w tyle’, ‘na końcu’, ‘drugorzędny’, ‘lichy’, a od niego czasownik *upośledzać*, czyli *zostawiać w tyle, pomijać, traktować gorzej, krzywdzić*” [28].

Język nie tylko tworzy rzeczywistość, lecz także ją odzwierciedla. Mimo, że wyrażenia ***osoba z niepełnosprawnością*** (intelektualną / ruchową / sensoryczną itd.), ***osoba w kryzysie zdrowia psychicznego, osoba z doświadczeniem / diagnozą schizofrenii*** są dłuższe i stoją w kontrze do zasady ekonomii językowej, to naszym moralnym obowiązkiem jest ich używanie, by nie redukować osoby do jednej cechy i nie stygmatyzować jej. Jak argumentuje prof. Dariusz Galasiński sprzeciwiając się zamykaniu człowieka w jednej cesze „to nie tylko nie ma sensu, ale również, powtarzam, stygmatyzuje! Odrzucam takie wyrażenie nie tylko jako językoznawca-polonista, ale również jako obywatel! [...] Osoba z niepełnosprawnością zaczyna być podobna do osoby z pieprzykiem, a może i z teczka, czy z pieskiem. Innymi słowy, z atrybutem, który nie określa tejże osoby, który

można odłączyć od niej, przynajmniej w przestrzeni społecznej [9].

W tym kontekście ciekawy jest dalszy los wyrażenia ***różnorodność funkcjonalna*** jako ekwiwalentu określenia ***niepełnosprawność***, który pojawił się od niedawna w dyskursie publicznym. Jego zwolennicy argumentują, że stosując je unika się negatywnych konotacji związanych z terminem *niepełnosprawność*, uwagę przekierowując na zróżnicowane zdolności i funkcje, które osoby mogą mieć, niezależnie od ewentualnych ograniczeń. Jego przeciwnicy podkreślają jednakże, że brak mu jednoznaczności, jest zbyt uproszczone, pomija społeczne nierówności i pociąga za sobą niebezpieczeństwo pomijania realnych wyzwań.

W jakim punkcie jest obecnie język polski?

Mówiąc o osobach z niepełnosprawnościami, istotne jest zachowanie wrażliwości, szacunku i uwagi wobec ich tożsamości oraz doświadczeń. Tak więc, odnosząc się do opisanych przez Johna S. Clogstona [5], [6] modeli przedstawiania osób z niepełnosprawnościami nie należy stosować ani **języka patologii społecznej** (ci, którzy potrzebują pomocy i wsparcia), ani **języka**

modelu medycznego (ci, którzy chorują lub są dysfunkcyjni) ani **modelu „superkaleki”** (ci, których los jest tragiczny, lecz oni sami tacy dzielni). Zawsze właściwe i pożądane jest używanie języka inkluzywnego, czyli języka włączającego, używanego w sposób odpowiedzialny społecznie, będącego narzędziem służącym do budowania bardziej sprawiedliwego i zrównoważonego społeczeństwa, w którym każdy ma szansę wyrażenia siebie i uczestniczenia w życiu społecznym bez obaw o dyskryminację czy wykluczenie. Jest to język wolny od stereotypów i uprzedzeń, empatyczny, uznający różnorodność, wrażliwy na różnice, uwzględniający perspektywę różnych osób, promujący równe szanse, wyrażający szacunek dla wszystkich istot i nie redukujący człowieka do jednej cechy albo jednego doświadczenia. Posługiwanie się takim językiem uwarunkowane jest istnieniem świadomości dla jego normotwórczego oddziaływania.

Proces świadomego użycia języka warto zacząć od krytycznego przyjrzenia się własnej kompetencji językowej poświęcając szczególną uwagę określeniom i zwrotom, które już tak mocno utrwaliły się w słowniku, że nierzadko nie dostrzegamy ich negatywnego

znaczenia (np. *żydzić, kraje Trzeciego Świata, ocyganić, oszwabić, Murzyni, leśne dziadki, jeździć jak baba, łązić jak kaleka*). Wyrażenia te przyczyniają się do wzmocnienia i powstawania nowych stereotypów. Stereotypy z kolei mogą umacniać uprzedzenia, te zaś wiązać się z dyskryminacją. Jest to więc mechanizm *błędnego koła*, czyli sytuacja, w której pewne zjawiska wzajemnie się nasilają i wzmocniają, prowadząc do pogłębiania się problemów lub trudności. W tym wypadku stereotypy i uprzedzenia prowadzą do dyskryminacji, a dyskryminacja wzmocnia i pogłębia stereotypy oraz uprzedzenia. Różnica między uprzedzeniami, a dyskryminacją jest w swojej istocie różnicą między myśleniem, a działaniem.

Uprzedzenia, czyli negatywne przekonania i postawy wobec innych osób bardzo wyraźnie manifestują się w języku. W odniesieniu do osób z niepełnosprawnościami nazywane są one **ableizmami**. Termin ten pochodzi z języka angielskiego (ang. ableism) i bywa wymawiany w języku polskim jako **ableizm** lub **ejblizm**. W języku polskim pojawiały się jeszcze określenia **handycapizm, handikapizm, kapacytizm**, które jednakże się nie przyjęły.

Budowane są one na przekonaniu, że niepełnosprawność jest czymś negatywnym, co wymaga leczenia, naprawienia lub eliminacji. W języku ableizm może przybierać różne formy, takie jak **obraźliwe słownictwo, pejoratywne określenia** czy **używanie metafor** związanych z chorobami czy słabością w odniesieniu do niepełnosprawności. Używanie ableistycznego języka może przyczynić się do wzmocnienia uprzedzeń oraz utrzymania nierówności społecznych. Z tego powodu stosowanie języka inkluzywnego jest kluczowe dla tworzenia bardziej sprawiedliwego i szanującego środowiska dla wszystkich.

Przeciwnieństwem języka włączającego jest **mowa nienawiści**, czyli „wszelkie formy ekspresji (wypowiedzi ustne, pisemne, przedstawienia graficzne i inne) wyszydzające, poniżające, lzące, oskarżające osoby lub inne podmioty, a także grożące im lub wzbudzające poczucie zagrożenia, ze względu na faktyczną lub domniemaną cechę tożsamości” [8].

Jak ogromne znaczenie ma reagowanie na każdy przejaw języka wykluczającego ukazał w roku 1954 prof. Gordon Allport, amerykański psycholog społeczny. W

swojej książce "The Nature of Prejudice" opisał on model zwany **Piramidą Nienawiści** [0]. Allport użył tej koncepcji, aby zrozumieć procesy społeczne prowadzące do nienawiści i przemocy oraz by podkreślić potrzebę edukacji i interwencji w celu zapobiegania temu typowi postaw i zachowań. Model ten ilustruje stopniową eskalację aktów nienawiści i przemocy w społeczeństwie uświadamiając, że nienawiść i uprzedzenia nie pojawiają się nagle, ale rozwijają się stopniowo, przechodząc przez różne poziomy eskalacji. Koncepcja ta obrazuje, do czego może doprowadzić brak reakcji na manifestujące się w języku symptomy nienawiści. Język wykluczający (mowa nienawiści, rozpowszechnianie stereotypów, nienawistne komentarze, szczerzenie plotek, złośliwe żarty) stanowi podstawę Piramidy a jej zwieńczenie eksterminacja.

Nie ma jednego idealnego sposobu mówienia o osobach z niepełnosprawnościami, najważniejsze jest okazywanie szacunku, empatii i gotowość do nauki oraz korekty używanych określeń. Zamiast ableizmów sprzyjających dyskryminacji i wzmacniających uprzedzenia wobec osób z niepełnosprawnościami należy używać języka, który wyraża szacunek i nie

wywołuje bólu czy upokorzenia. Właściwe jest używanie języka skoncentrowanego na osobie podkreślającego, że tożsamość człowieka składa się z wielu aspektów, wśród których jest niepełnosprawność. Poniżej znajduje się zestawienie określeń ableistycznych, którym przyporządkowano ekwiwalenty inkluzywne.

określenia ableistyczne	język inkluzywny
kaleka	osoba z niepełnosprawnością / osoba z niepełnosprawnościami
inwalida	osoba z niepełnosprawnością intelektualną
upośledzony	Głuchy / głuchy
głuchoniemy	osoba z doświadczeniem choroby psychicznej
chory psychicznie	osoba w kryzysie zdrowia psychicznego
jeździ na wózku inwalidzkim	porusza się na wózku
osoba na wózku inwalidzkim	osoba z niepełnosprawnością ruchową
paraolimpiada	parlimpiada
schizofrenik	osoba z diagnozą schizofrenii
autystyk	osoba w spektrum autyzmu; osoba rozwijająca się w spektrum autyzmu
karzeł	osoba niskorosła
opieka (nad)	wsparcie
opiekun	osoba wspierająca
podopieczny	osoba uzyskująca wsparcie

Tab. 1 Tabela została opracowana na podstawie źródeł wymienionych w spisie bibliografii oraz w oparciu o doświadczenie własne autorki.



Rys.9

Piramida Nienawiści według koncepcji prof. Gordona Allporta.

TEKST ALTERNATYWNY:

Trójkąt składający się z pięciu poziomych segmentów. Wzdłuż dwóch boków trójkąta strzałki skierowane grotami ku górze. W najniższym segmencie wpisano mowa nienawiści, w wyższym unikanie, izolowanie, w kolejnym segmencie wpisano akty dyskryminacji, w przedostatnim przemoc fizyczna, w najwyższym eksterminacja.

Dodatkowego wyjaśnienia wymaga w tym miejscu umieszczony w zestawieniu termin *parlimpiada*, który usłyszałam kilka miesięcy temu od osób związanych z ruchem palimpijskim. W znanym powszechnie terminie *paraolimpiada* przedrostek *para-* pochodzi z greckiego *pará* i w złożeniach oznacza: *obok, niby, prawie*. Parlimpiada (ang. Parlympics) to kontaminacja, przy czym jej pierwszy człon stanowi przymiotnik *paralel*, czyli równoległe. Tak więc nie chodzi o olimpiadę rozgrywaną się obok, o „prawieolimpiadę”, „nibyolimpiadę” lecz o olimpiadę równoległą. Co ciekawe w języku polskim w wyszukiwarce Google frekwencja określenia *parlimpiada* jest równa zero, zaś w języku angielskim oscyluje wokół 91 tys., w tym jest 248 hashtagów na Instagramie. To pokazuje jak młoda jest to zmiana językowa i jak obca dla pisanej polszczyzny.

W stronę inkluzywności

Warto zauważyć, że proces adaptacji języka w kierunku większej inkluzywności jest procesem stopniowym i wymaga edukacji oraz zmiany nawyków językowych. Poniższe wskazówki mogą być pomocne w procesie świadomej zmiany językowej:

- Unikanie sformułowań wykluczających – należy starać się tworzyć językowe konstrukcje, które obejmują całą różnorodność ludzką, czyli zaprzestać używania nazw chorób lub stanów medycznych jako obraźliwych epitetów, np. *jesteś taki autystyczny*, oraz opowiadania dowcipów czy żartów, które opierają się na dyskryminacji lub obrażają określone grupy ludzi.
- Budowanie różnorodnych i reprezentatywnych przykładów - podczas tworzenia przykładów lub scenariuszy zajęć, należy starać się uwzględnić różne tożsamości i sytuacje życiowe, aby odzwierciedlić różnorodność społeczeństwa.
- Kontynuowanie nauki i rozwijanie kompetencji językowej - język inkluzywny to dynamiczne pole, warto więc być otwartym na nowe określenia i konstrukcje językowe, które promują inkluzywność.

Mówiąc o osobach z niepełnosprawnościami ważne jest wykazywanie szacunku, empatii i używanie języka, który nie obraża ani nie wyklucza. Poniższa lista zawiera kilka wskazówek wspierających budowanie języka inkluzywnego. Tworząc ją inspirowałam się dziesięcioma zasadami języka inkluzywnego

obowiązujących w miejscu pracy autorstwa Mulki i Stone-Sabali [20].

- Szanowanie granic, czyli uznanie, że nikt nie ma obowiązku udzielania dodatkowych wyjaśnień dotyczących swojej niepełnosprawności.
- Używanie języka pozytywnego, czyli skupianie się na zdolnościach i umiejętnościach danej osoby, a nie tylko na jej niepełnosprawności.
- Używanie języka skupionego na osobie, czyli języka, który kładzie nacisk na tożsamość i doświadczenia danej osoby.
- Pytanie o preferencje, czyli jeśli nie ma pewności, jak najlepiej opisać czy rozmawiać z daną osobą, najlepiej jest zapytać ją o to.
- Unikanie pejoratywnych określeń - unikanie słów i określeń, które mogą być obraźliwe lub pejoratywne w kontekście niepełnosprawności, w tym także unikanie używania słów jako żartów lub eufemizmów.
- Uwzględnienie indywidualności - każda osoba jest jednostką o swoich unikalnych doświadczeniach i potrzebach, z tego powodu należy unikać uogólnień i stereotypów.

- Akceptowanie wyrażania tożsamości - jeśli osoba chce używać określonego określenia lub terminologii do opisanie swojej tożsamości lub niepełnosprawności, należy uszanować jej wybór.
- Uczenie się na błędach - jeśli popełni się błąd lub zrozumie, że użyło się nieodpowiedniego słowa, należy przeprosić i zaprzestać stosowania danego określenia.
- Nie zakładanie niczego z góry - unikanie przypisywania z góry określonych cech danej osobie jedynie w oparciu o widoczne cechy tożsamości danej osoby.

Stosowanie języka inkluzyjnego w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością nie jest hiperpoprawnością językową. Jest to świadome dążenie do używania języka, który jest szanujący, niewykluczający i nieobraźliwy wobec osób z różnymi tożsamościami, w tym również osób z niepełnosprawnościami. Używanie języka inkluzyjnego ma w tym kontekście na celu przełamanie długotrwałych wzorców i zwrotów, które mogą być krzywdzące lub dyskryminujące. Jest to działanie, które respektuje godność i tożsamość każdej osoby. Dążenie do wyważonego i szanującego języka

nie jest hiperpoprawnością, ale raczej manifestacją zrozumienia, że język ma wpływ na nasze postawy, normy i kulturę. Język inkluzywny nie jest jedynie kwestią poprawności gramatycznej czy politycznej poprawności. To świadome dążenie do komunikacji, która uwzględnia różnorodność i unika obrażania lub wykluczania. Słowa mają bowiem moc kształtowania naszego sposobu myślenia i zachowań.

BIBLIORAFIA

0. ALLPOT G.W., CLARK K., PETTIGREW T. „The nature of prejudice.”, Addison-Wesley Publishing company, London - Amsterdam - Don Mills - Sydney, 1954.
1. ANTONISZCZAK M. „Wpływ ruchów społecznych na rozwój projektowania uniwersalnego”, *Formy*, Nr.4., 2020.
2. BŁASZAK M., PRZYBYLSKI Ł. „Rzeczy są dla ludzi. Niepełnosprawność i idea uniwersalnego projektowania”, Warszawa 2010.
3. BRINGOLF, J. „Universal Design: Is it Accessible?”, *Multi: The RIT Journal of Plurality and Diversity in Design*, no. 1, 2008.
4. ~~„BS 7000-6:2005 Design management systems – Managing inclusive design. Guide”, 04.02.2005,~~
<https://knowledge.bsigroup.com/products/design-management-systems-managing-inclusive-design-guide/standard>; (dostęp 05.08. 2023).
5. CLOGSTON J.S. „Changes in coverage patterns of disability issues in three major American newspapers, 1976-1991”, Association of Education in Journalism and Mass Communication. Kansas City, 1993.
6. CLOGSTON J.S. „Disability coverage in 16 newspapers”, KY: Avocado Press, Louisville, 1990, s. 1-39.

7. DANFORD G.S, TAUKE B. „Universal Design New York; The NYC Guidebook to Accessibility and Universal Design” red.D. Levine, 2003.
8. „Dyskryminacja i nierówne traktowanie”, <https://bezpieczni.uj.edu.pl/dyskryminacja> (dostęp 4.06.2023 r.).
9. GALASIŃSKI D. „Osoby niepełnosprawne czy z niepełnosprawnością?”, *Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania*, nr 4(9), 2013, s. 3-6.
10. GAWRON G. „Universal Design - Projektowanie uniwersalne jako idea w dążeniu do osiągnięcia partycypacji społecznej osób niepełnosprawnych”, *Roczniki Nauk Społecznych*, nr 7(43), 2015, s. 125-144.
11. GINNERUP S. „Achieving Full Participation through Universal Design”, Council of Europe, Strasbourg 2009.
12. GODLEWSKA-BYLINIĄK. E. „Niepełnosprawność i aktywizm. Performatywna siła protestu”, *Teksty Drugie* , nr 2, 2020.
13. GUFFEY E. „Designing disability: symbols, space and society”, Bloomsbury Academic, London 2017.
14. <http://www.inclusivedesigntoolkit.com/whatis/whatis.html>; (dostęp 05.08. 2023)
15. <http://inclusive.microsoft.design> (dostęp 05.08. 2023)

16. KOŁODZIEJEK E. "Etyczność języka w komunikacji. Poradnik: Jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację. Etyka języka i odpowiedzialna komunikacja", FleishmanHillard, 2021, s. 4-12,.
17. Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz. U . 2012 r. poz. 1169).
18. MACE R.L. „Universal Design. Barrier-Free Environments for Everyone”, Designers West, 1985.
19. MAISEL, J. L., STEINFELD, E., BASNAK, M., SMITH, K., TAUKE, B „Inclusive Design: Implementation and Evaluation” Taylor & Francis Group, 2017.
20. MULKI S., STONE-SABALI S. „Using inclusive language in the workplace”, Journal of the American Water Works Association, nr 112, s. 64-70.
21. NEWELL A.F., GREGOR G. „User sensitive inclusive design”, JIM 2001 Interaction Homme/Machine & Assistance, 2001.
22. NOWAKOWSKA M., RADZIKOWSKA K. „Język inkluzywny. Jak mówić żeby włączać”, 2022, <https://stowarzyszeniestop.pl/jezyk-inkluzywny-jak-mowic-zeby-wlaczac/> (dostęp 04.06.2023).
23. NUGENT T. „Design to Permit Their Useby Phisically Handicapped”, New Building Research, 1960.
24. PERSSON, H., ÅHMAN, H., YNGLING, A.A. et al. „Universal design, inclusive design, accessible

design, design for all: different concepts—one goal? On the concept of accessibility—historical, methodological and philosophical aspects”, *Universal Access In The Information Society*, nr 14, 2015.

25. „Przegląd terminologii stosowanej w różnych aktach prawnych, odnoszącej się do niepełnosprawności lub jej rodzajów, pod kątem spójności i zgodności z „Konwencją ONZ o prawach osób niepełnosprawnych” oraz propozycje zmian aktów prawnych ujednoczające i dostosowujące tę terminologię. Stan prawny na dzień 31 grudnia 2021 roku. Nr Projektu: POWR.02.06.00-00-0066/21”, Warszawa 2022.

<https://www.gov.pl/attachment/a7a16a78-4da7-4e5f-b43a-501d0b624976> (dostęp: 04.06.2023)

26. SCHILL, M. H., FRIEDMAN, S. „The Fair Housing Amendments Act of 1988: The First Decade”, *Cityscape*, nr 4(3), 1999.

<http://www.jstor.org/stable/20868475>

27. STRUCK-PEREGOŃCZYK M., LEONOWICZ-BUKAŁA I. „Bezbronni ofiary i dzielni bohaterowie: wizerunek osób niepełnosprawnych w polskiej prasie”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura*, tom 10, nr 1, 2018., s. 150.

28. „Śledzić a upośledzony, odpowiedź dr Krystyny Długosz-Kurczabowej w ramach Poradni Językowej PWN”, 14.02.2008,

<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/sledzic-a-uposledzony;8951.html> (dostęp 05.06.2023).

29. <https://universaldesign.org/definition> (dostęp 05.08. 2023)
30. [https:// www.udinstitute.org](https://www.udinstitute.org) (dostęp 05.08. 2023)
31. TODD R. „The End of Average: How We Succeed in a World That Values Sameness”, HarperOne, 2016.
32. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 2020r. poz. 1359).
33. <https://www.britannica.com/biography/Ronald-L-Mace>. (Dostęp 05.08.2023)
34. <https://adata.org/learn-about-ada> (Dostęp 05.08.2023)
35. „Wyrażenia „osoba niepełnosprawna” i „osoba z niepełnosprawnością”, opinia dr. hab. Marka Łazińskiego, prof. UW, w imieniu Rady Języka Polskiego”, marzec 2021 r., <https://rjp.pan.pl/porady-jezykowe-main/2014-wyrazenia-osoba-niepelnosprawna-i-osoba-z-niepelnosprawnoscia-2> (dostęp: 02.06.2023).

31. TODD R. „The End of Average: How We Succeed in a World That Values Sameness”, HarperOne, 2016.
32. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. 2020r. poz. 1359).
33. <https://www.britannica.com/biography/Ronald-L-Mace>. (Dostęp 05.08.2023)
34. <https://adata.org/learn-about-ada> (Dostęp 05.08.2023)
35. „Wyrażenia „osoba niepełnosprawna” i „osoba z niepełnosprawnością”, opinia dr. hab. Marka Łazińskiego, prof. UW, w imieniu Rady Języka Polskiego”, marzec 2021 r., <https://rjp.pan.pl/porady-jezykowe-main/2014-wyrazenia-osoba-niepelnosprawna-i-osoba-z-niepelnosprawnoscia-2> (dostęp: 02.06.2023).

SPIS TREŚCI

ZAMIAST WSTĘPU	3
Rozdział I Historia świadomej dostępności i idea projektowania uniwersalnego ⁹	
Modele definiowania niepełnosprawności:	15
Rozdział II 7 zasad projektowania uniwersalnego	21
Zasada 1 (naczelna)	22
Zasada 2	24
Zasada 3	26
Zasada 4	28
Zasada 5	30
Zasada 6	32
Zasada 7	34
Rozdział III Zapewnienie dostępności, Projektowanie Uniwersalne, Projektowanie Inklusywne – próba zdefiniowania pojęć i pokazania różnic	37
Rozdział IV Dobre przykłady designu przedmiotów codziennego użytku powstałych w duchu projektowania uniwersalnego i włączającego (inkluzywnego).	51
krzesło Asunta z serii „No country for old_men” autorstwa Francesci Lanzavecchia i Hunn Wai (L&W Design Consultancy)	55
klamka FSB1287 zaprojektowana przez Markusa Michalskiego i Michaela Schmidta dla firmy Franz Schneider Brakel GmbH (FSB)	59
długopis U-Wing	63
zestaw sztuczków projektu Michaela Hoppe (Hop Design)	66

SUPLEMENT Od wykluczenia do włączenia - czy język może kreować postrzeganie osób z niepełnosprawnościami? 73

Historia określeń osób z niepełnosprawnościami 73

W stronę zmian 75

W jakim punkcie jest obecnie język polski? 79

W stronę inkluzywności 86

BIBLIORAFIA 91

SPIS TREŚCI 96